

Sygn. akt II Ka 765/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Jaszczuk
Protokolant:	st. sekr. sąd. Ewa Olewińska

przy udziale Prokuratora Marcina Ignasiaka

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2017 r.

sprawy **S. W.**

oskarżonego z art.177§1kk

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Garwolinie

z dnia 31 października 2016 r. sygn. akt II K 22/15

wyrok uchyla i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Garwolinie do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ka 765/16

UZASADNIENIE

S. W. oskarżony został o to, że w dniu 8 grudnia 2011 roku w miejscowości W., gminy P., powiatu (...), województwa (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, iż nie dostosował się do zasad parkowania zestawu drogowego w postaci ciągnika siodłowego marki M. o nr. rej. (...) wraz z naczepą marki T. o nr. rej. (...) o całkowitej masie dopuszczalnej wynoszącej 40900 kg w terenie zabudowanym oraz oznakowania miejsca pozostawienia tego pojazdu, w wyniku czego kierujący samochodem osobowym marki M. (...) o nr. rej. (...) podczas wykonywania manewru omijania w/w zestawu drogowego zjechał na przeciwległy pas ruchu doprowadzając do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem osobowym marki N. (...) o nr. rej. (...), wskutek czego kierujący samochodem osobowym marki N. S. J. doznał obrażeń ciała w postaci: złamania trzonu mostka powodujący rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni, **tj. o przestępstwo określone w art. 177 § 1 kk.**

Wyrokiem z dnia 31 października 2016 roku, sygn. akt II K 22/15, Sąd Rejonowy w Garwolinie:

I. oskarżonego S. W. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa i przyznał adw. M. Ż. kwotę 1136,52 zł, w tym VAT tytułem wynagrodzenia za obronę sprawowaną z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Garwolinie, zaskarżając go w całości, na niekorzyść oskarżonego i na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 kpk wyrokowi temu zarzucił: obrazę przepisu postępowania karnego, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 kpk polegającą na ocenie przeprowadzonych dowodów

z przekroczeniem granicy swobody, oceny materiału dowodowego wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego nie uznaniu, że naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uniewinnienia S. W..

Podnosząc powyższy zarzut, oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy prokurator poparł apelację i wniosek w niej zawarty. Obrońca oskarżonego wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie wyroku w mocy, nadto wniósł

o zasądzenie kosztów obrony z urzędu oświadczając, że nie zostały uiszczone w całości, ani w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego jest zasadna, a zawarty w niej wniosek o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zasługuje na uwzględnienie.

Nie przesądzając, w żadnym stopniu, kwestii merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku, stwierdzić należy, że zapadłe orzeczenie obarczone jest tego rodzaju uchybieniami, słusznie wytkniętymi przez skarżącego, które sprawiają, iż nie może ono uzyskać statusu prawomocności. Konieczne jest ponowne rozpoznanie niniejszej sprawy, bez opisanych niżej uchybień.

Analiza akt sprawy, w tym treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, pozwala na stwierdzenie, że Sąd Rejonowy nie sprostął wymogom wskazanym w przepisie art. 7 kpk, albowiem nie przeanalizował wszystkich istotnych okoliczności zaistniałego zdarzenia, oraz dokonał stosunkowo uproszczonej oceny nieprzestrzegania przez oskarżonego zakazu parkowania w terenie zabudowanym, poza wyznaczonymi w tym celu parkingami, zespołu pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 16 ton, oraz nie przeprowadził pełnej analizy okoliczności warunkujących właściwą ocenę naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu, w zaistniałej sytuacji drogowej, w kontekście ustalenia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a wypadkiem. Te niedostatki wyroku Sądu I instancji, uzasadniają podzielenie podniesionego przez skarżącego zarzutu rażącego naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu prawa procesowego, tj. art. 7 kpk.

Mając na uwadze treść zarzutu zawartego w apelacji oskarżyciela publicznego, na etapie postępowania odwoławczego analizie podlegała przede wszystkim kwestia, czy w świetle koncepcji obiektywnego przypisania skutku, odnoszącej się do odpowiedzialności za przestępstwa skutkowe, prawidłowe było ustalenie przez Sąd Rejonowy, iż nie jest możliwe przypisanie oskarżonemu skutku spowodowania wypadku drogowego, w wyniku którego obrażeń ciała doznał M. J.. Sam bowiem fakt, iż oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu dotyczące parkowania zestawu drogowego w postaci ciągnika siodłowego marki M. wraz z naczepą marki T. o całkowitej masie dopuszczalnej wynoszącej 40900 kg, w terenie zabudowanym oraz oznakowania miejsca pozostawienia tego pojazdu, a nawet to, że zachowanie takie pozostawało w faktycznym związku z tym wypadkiem, nie mogło być, i w istocie nie było kwestionowane, ani w toku postępowania, ani w apelacji. Skutkiem przeprowadzonej kontroli odwoławczej jest podzielenie stanowiska skarżącego, że na obecnym etapie postępowania, nie można zaaprobować ustalenia poczynionego przez Sąd Rejonowy,

stanowiącego podstawę uniewinnienia oskarżonego, iż to zachowanie T. K. stanowiło bezpośrednią przyczyną wypadku, a zachowanie oskarżonego, nie uzasadnia przypisania mu takiego skutku.

W ocenie Sądu II instancji, od momentu, w którym na podstawie wywołanych w sprawie opinii biegłych możliwe stało się odtworzenie, kluczowych parametrów czasowo-przestrzennej rekonstrukcji przedmiotowego wypadku drogowego, w tym co do prędkości

z jaką jechał samochodem marki M. (...) - T. K. i dokładnego usytuowaniu pojazdu zaparkowanego przez oskarżonego, ustalenie tego, czy oskarżony S. W., ponosi odpowiedzialność za przedmiotowy wypadek, nie powinno powodować trudności. Konieczne było jedynie prawidłowe zastosowanie zasad orzekania

w sprawach o wypadki drogowe, w których należy rozważać zachowanie co najmniej dwóch uczestników ruchu jako potencjalnie odpowiedzialnych za spowodowanie wypadku drogowego. Zasadnym jest więc w realiach niniejszej sprawy przypomnieć, że niejednokrotnie współodpowiedzialnymi za spowodowanie wypadku drogowego mogą być dwaj współuczestnicy ruchu, a czasem nawet większa ich liczba (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2010 r., II KK 109/10, Lex Nr 62252). Warunkiem takiej oceny prawnej jest stwierdzenie, w odniesieniu do każdego z tych uczestników z osobna, po pierwsze tego, że w zarzuczalny sposób naruszył on, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu, po drugie tego, że pomiędzy jego zachowaniem, a zaistniałym wypadkiem istnieje powiązanie przyczynowe oraz tego, że istnieje normatywna podstawa do przyjęcia, że zachowanie uczestnika ruchu powiązane przyczynowo z wypadkiem, zasługuje

z kryminalno-politycznego punktu widzenia na ukaranie. Podkreślić jednak należy, iż ten ostatni wyznacznik odpowiedzialności, oceniać należy według kryterium, w myśl którego przypisywalny jest tylko taki skutek, który został przez danego uczestnika ruchu spowodowany, ale nie tylko w wyniku sprowadzenia przezeń niedozwolonego niebezpieczeństwa (ryzyka) jego powstania, lecz także w wyniku istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego (a będącego np. wynikiem zachowania innego współuczestnika ruchu) - oczywiście w razie zrealizowania się tego właśnie niebezpieczeństwa (ryzyka) w postaci skutku spełniającego znamiona typu czynu określonego w art. 177 § 1 lub 2 kk (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2006 r., IV KK 290/06, OSNwSK 2006/1/1866).

W świetle takich właśnie założeń ogólnych powinien procedować Sąd Rejonowy rozstrzygający w przedmiocie odpowiedzialności S. W., a uzasadnienie zaskarżonego wyroku, przekonuje, że Sąd I instancji reguły te potraktował w sposób zupełnie uproszczony i nie zastosował ich do realiów niniejszej sprawy w sposób zasługujący na akceptację.

Mając powyższe uwarunkowania na względzie, w ocenie Sądu II instancji, aby poczynić prawidłowe ustalenia w zakresie okoliczności istotnych dla oceny prawnej zachowania oskarżonego, wystarczająca była jedynie wnikliwa ocena zgromadzonego już materiału dowodowego, celem ustalenia, czy to reguła postępowania naruszona przez oskarżonego gwarantowała brak wystąpienia skutku w postaci zderzenia pojazdów marki M. (...)

i N. (...), w efekcie czego M. J. doznał obrażeń ciała, a także co było pierwotną przyczyną stanu zagrożenia w zaistniałej sytuacji drogowej, czy to, że oskarżony wbrew zakazowi wynikającemu z treści art. 49 ust 2 pkt 5 p.r.d., zaparkował ciężarówkę częściowo na jezdni, bez właściwego oznakowania miejsca pozostawienia pojazdu, czy to, że kierujący samochodem osobowym marki M. (...), niewłaściwie obserwował przedpole jazdy, na skutek czego nie zauważył w odpowiednim momencie, zaparkowanej częściowo na jezdni ciężarówki, a kiedy już to się stało, było już za późno aby podjąć skuteczny manewr hamowania dlatego, chcąc ominąć przeszkodę, przeciął tor ruchu pojazdu marki N. (...), co skutkowało zderzeniem tych pojazdów i odniesieniem obrażeń ciała przez kierującego samochodem osobowym marki N. (...).

W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy w zasadzie pominął te najistotniejsze kwestie, koncentrując swoją uwagę jedynie na ustaleniach dotyczących nieprawidłowości, jakie mógł popełnić kierujący samochodem M. - T. K.. Zaznaczyć w tym kontekście należy, że zadaniem Sądu II instancji w niniejszej sprawie (tak jak i uprzednio, zadaniem Sądu Rejonowego) nie było - w związku z działaniem zasady skargowości - wypowiedzenie się co do ewentualnego stopnia odpowiedzialności (współodpowiedzialności) za przedmiotowy wypadek uczestnika ruchu w osobie T. K.. Tym zagadnieniem zajmowano się w odrębnej sprawie, w której został on prawomocnie uniewinniony od czynu z art. 177 § kk popełnionego na szkodę M. J.. Nie oznacza to rzecz jasna, że zachowanie T. K., nie może i nie powinno być analizowane, w niniejszej sprawie, choćby w aspekcie tzw. współprzyczynienia się innego uczestnika ruchu. W związku

z tym podkreślić należy, iż w przypadkach, gdy skutek jest następstwem działań dwóch albo więcej osób, z których każda narusza regułę ostrożności, konieczne jest dogłębne zweryfikowanie wzajemnej relacji stopnia tych naruszeń i ustalenie, czy charakter naruszenia reguł ostrożności był porównywalny, jeżeli chodzi o istotność tych naruszeń w perspektywie bezpieczeństwa dla dóbr prawnych, czy też naruszenie jednej z reguł miało dominujący wpływ na wystąpienie nieakceptowalnego ryzyka zaistnienia skutku, co prowadziłoby do normatywnego przypisania skutku osobie, która dopuściła się takiego naruszenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2016 r., III KK 415/15).

Przechodząc do meritum, nie ulega wątpliwości ustalenie Sądu I instancji, że oskarżony, wbrew zakazowi wynikającemu z art. 49 ust. 2 pkt 5 p.r.d., zaparkował zespół pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 16 ton, poza wyznaczonym w tym celu parkingiem. Podkreślić należy, iż zakaz ten obowiązuje niezależnie od warunków panujących w miejscu postoju, od których zależy widoczność tego pojazdu, w tym od pory dnia, czy też od występowania latarni ulicznych. Istotne jest również, że jest to w zasadzie zakaz bezwzględny w normalnych warunkach, tj. gdy nie doszło do awarii samochodu lub wypadku drogowego. Jedynie bowiem gdy pojazd uległ uszkodzeniu albo wydarzył się wypadek drogowy, możliwy jest postój wskazanego wyżej zespołu pojazdów, w terenie zabudowanym, poza wyznaczonym parkingiem. W realiach niniejszej sprawy jednak taka sytuacja nie zaistniała. Jednak nawet gdyby rozpatrywać zachowanie oskarżonego z takim założeniem, to nie dochował on minimalnych warunków takiego postoju, gdyż aby go uznać za dopuszczalny, kierujący zobowiązany byłby do sygnalizowania postoju pojazdu, przez cały czas jego trwania – przez włączenie świateł awaryjnych, jeśli był w nie wyposażony, a jeżeli nie, to przez włączenie świateł pozycyjnych i umieszczeniu trójkąta odblaskowego za pojazdem lub na nim na wysokości nie większej niż 1 metr (art. 50 ust 2 pkt b p.r.d.).

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, niewątpliwie jest więc, że samochód oskarżonego, o całkowitej masie dopuszczalnej wynoszącej 40900 kg, nie mógł zostać zaparkowany w miejscu, w którym doszło do zdarzenia, był to bowiem teren zabudowany

i teren poza parkingiem. Mając na uwadze postawę procesową oskarżonego na rozprawie odwoławczej (k. 384, 387), zasadnym jest stanowcze podkreślenie, że z przestrzegania omawianego zakazu, nie zwalniał oskarżonego fakt wykonywania przez niego m.in. przy użyciu samochodu ciężarowego, licznych bezpłatnych usług na rzecz społeczności lokalnej gminy P.. Należy również zwrócić uwagę na to, że zakaz z art. 49 ust 2 pkt 5 p.r.d. oznacza, że zabroniony jest postój w jakimkolwiek miejscu poza parkingiem, co wynika

z faktu, że z uwagi na parametry pojazdu, w każdym innym miejscu niż wyznaczony parking, może on spowodować zagrożenie dla ruchu. Należy więc przyjąć, że najpoważniejszą formą naruszenia takiego zakazu, jest postój zespołu pojazdów na drodze, a tak niewątpliwie było

w niniejszej sprawie. Okolicznością bezsporną jest, że zestaw w postaci ciągnika siodłowego marki M. wraz z naczepą, w całości zaparkowany został w pasie drogi, w rozumieniu art. 2 pkt 1 p.r.d., przy czym lewy przedni skraj samochodu ciężarowego wystawał na jezdnię 1,5 metra, a lewy tylny, aż 2 metry.

Mając więc na uwadze powyższe ustalone w sprawie okoliczności, wobec tego, że jak już wyżej sygnalizowano, w obowiązującej w odniesieniu do przestępstw polegających na naruszeniu reguł ostrożności, koncepcji tzw. obiektywnego przypisania, ustalony musi być związek pomiędzy naruszeniem przez współuczestnika ruchu określonej reguły bezpieczeństwa, a zmaterializowaniem się samego zdarzenia, polegający na tym, że sprawca narusza tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił, w tym kontekście należało w pierwszej kolejności analizować naruszenie przez oskarżonego opisanych wyżej zasad bezpieczeństwa w ruchu.

W ocenie Sądu II instancji, skoro niewątpliwie celem zakazu parkowania, poza wyznaczonymi miejscami parkingowymi, samochodów, których dopuszczalna masa całkowita przekracza 16 ton, w tym zwłaszcza na jezdni, jest m.in. zapobieganie zderzeniom pojazdów będących w ruchu, to oskarżony naruszył tę właśnie zasadę ostrożności, tj. zasadę bezpieczeństwa w ruchu, której przestrzeganie ma chronić przed takim skutkiem, jaki nastąpił w niniejszej sprawie. Logiczne jest, że gdyby oskarżony nie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu, określonej w art. 49 ust 2 pkt 5 p.r.d., wówczas do wypadku by nie doszło, niezależnie od zachowania innych uczestników ruchu

drogowego. Dodatkowo mając na uwadze doświadczenie oskarżonego związane z użytkowaniem samochodów ciężarowych, trudno przyjąć, że gdy parkował zestaw drogowy częściowo na jezdni, nie był dla niego obiektywnie przewidywalny skutek w postaci zaistniałej sytuacji drogowej. Podkreślić należy, iż konstrukcje prawne nie mogą prowadzić do wniosków nieakceptowalnych z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, dlatego ocena zaprezentowana przez Sąd Rejonowy, że naruszenie zasady bezpieczeństwa w ruchu, polegającej na zakazie parkowania pojazdu opisanego w zarzucie, w terenie zabudowanym, poza parkingiem, nie tworzy normatywnej podstawy do przypisania osobie naruszającej tę zasadę (i to w sposób rażący bowiem umyślnie i poprzez zaparkowanie pojazdu na jezdni, w porze nocnej, bez włączenia świateł awaryjnych lub pozycyjnych), skutku w postaci zaistniałego wypadku, w sytuacji, gdy niewątpliwie dostosowanie się do tej zasady, zapobiegłoby skutkowi, jest wręcz nie do zaakceptowania. Tym bardziej, że argumentacja Sądu Rejonowego zaprezentowana

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, służąca umotywowaniu takiego stanowiska, jest nie do przyjęcia. Sąd I instancji nie rozważał tego, czy przy dostosowaniu się przez oskarżonego do zakazu określonego w art. 49 ust 2 pkt 5 p.r.d., doszłoby do zderzenia pojazdów marki M. i N. (...), ale to, czy niezastosowanie się przez oskarżonego do tego zakazu musiało doprowadzić do przecięcia się torów obu powyższych pojazdów, dochodząc do wniosku, że nie doszłoby do tego gdyby T. K. prawidłowo obserwował przedpole jazdy. Nie sposób zrozumieć dokładnego toku rozumowania Sądu Rejonowego w tym zakresie,

w sytuacji gdy najpierw wskazał, że zachowanie oskarżonego było elementem doprowadzającym do zaistnienia wypadku, a następnie, że jednak nie można przyjąć, iż to oskarżony doprowadził do zaistnienia wypadku, bowiem jedyną osobą winną jego spowodowania, jest T. K., gdyż to on mógł z sygnałów, które mówiły mu

o nieprawidłowościach na drodze, wyciągnąć wnioski i zachować się w sposób prawidłowy, tj. zaprzestać omijania samochodu ciężarowego i zatrzymać swój pojazd” (k. 359).

Sąd Rejonowy przyjął więc, że osobą wyłącznie odpowiedzialną za skutek w postaci przedmiotowego wypadku, jest T. K., nie dostrzegając zupełnie tego, że stan zagrożenia na drodze wywołany został nieprawidłowym zachowaniem oskarżonego,

a ponadto nie wyjaśniając w sposób przekonujący wszystkich okoliczności niezbędnych do oceny zachowania, zarówno oskarżonego, jak i T. K., w kontekście oznakowania zaparkowanego przez oskarżonego, zespołu pojazdów. W ocenie Sądu

II Instancji, Sąd Rejonowy zbyt dużą rangę nadał w tym zakresie trójkątowi ostrzegawczemu widocznemu na zdjęciach z oględzin miejsca zdarzenia, zwłaszcza, że w pisemnym uzasadnieniu wyroku, nie zostało umotywowane w dostateczny sposób, poczynione ustalenie, że trójkąt ten znajdował się na jezdni w momencie wypadku. Sąd Rejonowy nie poddał analizie zeznań T. K. w tej kwestii, który to od początku twierdził, że zaparkowany zespół pojazdów nie był oznaczony trójkątem ostrzegawczym. Sąd Rejonowy analizując wiarygodność tego twierdzenia powinien mieć w polu widzenia okoliczność, że

o ile T. K. w swojej własnej sprawie jako oskarżony, miał interes w tym aby przedstawiać wersję korzystną dla siebie, nawet gdyby była niezgodna z prawdą, to w obecnie toczącym się procesie, nie miał on żadnego interesu w tym aby składać kłamliwe zeznania

w przedmiocie obecności na jezdni trójkąta ostrzegawczego. Z kolei oskarżony S. W. od początku miał interes w tym aby przedstawić wersję, według której postawił on trójkąt za pojazdem, bezpośrednio po jego zaparkowaniu, bowiem gdy tylko doszło do zdarzenia, uświadamiał sobie fakt, że z powodu nieprawidłowego zaparkowania przez niego zespołu pojazdów, może zostać pociągnięty do odpowiedzialności za zaistniały wypadek drogowy. Należało też w omawianej kwestii zwrócić uwagę na to czy świadkowie, którzy w okresie poprzedzającym zdarzenie będące przedmiotem osądu w niniejszej sprawie, widywali zaparkowany przed posesją oskarżonego samochód ciężarowy, widzieli wtedy za pojazdem trójkąt ostrzegawczy. Podkreślić należy, iż z oczywistych względów zupełnie nieprzydatne są w tej materii zeznania osób, które przybyły na miejsce zdarzenia w pewien czas po jego zaistnieniu, natomiast dokumentację fotograficzną z oględzin miejsca wypadku, można w omawianym zakresie traktować jedynie jako dowód tego, że w chwili oględzin miejsca wypadku, trójkąt ostrzegawczy stał na jezdni. W ocenie Sądu II instancji, w toku czynienia ustaleń faktycznych odnoszących się do oznakowania zaparkowanego zespołu pojazdów, jak również zachowania T. K., należało w większym zakresie, niż to uczynił Sąd Rejonowy, wziąć pod uwagę zasady logiki i doświadczenia życiowego, bowiem skoro bez wątplenia trójkąt ostrzegawczy stanowi źródło mocnego światła odbitego

od błysku reflektorów nadjeżdżającego pojazdu, to jego niedostrzeżenie na jezdni przez nadjeżdżającego kierowcę, jest wręcz nieprawdopodobne. Sąd Rejonowy nie wyjaśnił jak to jest możliwe, że skoro z opinii biegłego W. P. wynika, że światło emitowane przez trójkąt ostrzegawczy widoczne jest z odległości ok. 150 metrów (k. 321), to kierujący samochodem M., nie zauważył go choćby ze znacznie bliższej odległości, ale umożliwiającą mu zatrzymanie się przed sygnalizowaną przez trójkąt ostrzegawczy, przeszkodą. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenie, że T. K. zauważył trójkąt ostrzegawczy, a mimo to wykonał manewr jego ominięcia, po czym chciał ominąć zaparkowaną częściowo na jezdni ciężarówkę, są wątpliwe w świetle zasad logiki

i doświadczenia życiowego, w sytuacji gdy z przeciwnego kierunku jazdy nadjeżdżał wówczas pojazd, który niewątpliwie był dla T. K. bardzo dobrze widoczny, bowiem było już wtedy ciemno, a samochód ten był prawidłowo oświetlony. Takie zachowanie kierującego samochodem marki M., byłoby zupełnie nieracjonalne. Sąd Rejonowy nie wyjaśnił dlaczego taki właśnie przebieg zdarzenia ustalił. Niezależnie od powyższego, w sytuacji gdy wszechstronna analiza materiału dowodowego doprowadziłaby jednak Sąd Rejonowy do ustalenia, że oskarżony ustawił na jezdni trójkąt ostrzegawczy bezpośrednio po zaparkowaniu zestawu drogowego, niezbędne było uwzględnienie okoliczności, że ustawiony był on w sposób nieprawidłowy, tj. zarówno w zbyt małej odległości od zaparkowanego pojazdu, jak również blisko krawędzi jezdni, przez co nie mógł stanowić dla pozostałych użytkowników ruchu, miarodajnego ostrzeżenia przed zbliżającą się przeszkodą. Bez odniesienia się do tej okoliczności, analiza respektowania przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie może być uznana za pełną, podobnie jak i rozstrzygnięcie kwestii istnienia związku normatywnego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a wypadkiem drogowym.

W dalszej kolejności podkreślić należy, iż Sąd Okręgowy podzielił stanowisko apelującego, zgodnie z którym ewentualne, równoczesne nieprawidłowe zachowanie kierującego samochodem marki M., nie może przekreślać związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a zaistniałym wypadkiem drogowym.

W rezultacie, Sąd II instancji, nie zaaprobował toku rozumowania Sądu Rejonowego, sprowadzającego się do wniosku, że skoro to T. K. nie wyciągnął żadnego wniosku ze stojącego na drodze trójkąta ostrzegawczego i nie zwrócił uwagi na widoczne

w świetle jego reflektorów elementy odblaskowe pojazdu ciężarowego, to wyłącznie jego zachowanie było przyczyną zaistniałego wypadku drogowego, a w tej sytuacji brak jest możliwości ustalenia związku przyczynowego między nieprawidłowym zachowaniem oskarżonego, a skutkiem w postaci wypadku. Niezależnie od wyżej zaprezentowanych już rozważań, w ocenie Sądu Okręgowego, takie wnioskowanie Sądu Rejonowego świadczy

o niedopuszczalnym zawężeniu koncepcji obiektywnego przypisania skutku. Nawet bowiem przyjęcie, że T. K. powinien zauważyć choćby elementy odblaskowe

w nieprawidłowo zaparkowanym pojeździe, z odległości umożliwiającej mu bezpieczne wyhamowanie przed przeszkodą, nie mogłoby automatycznie oznaczać, że oskarżonemu nie można przypisać popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 kk. Sąd Rejonowy zupełnie pominął, iż dla obiektywnego przypisania skutku oskarżonemu, wystarczające byłoby wykazanie, że jego zachowanie w powstałej sytuacji drogowej w sposób nieakceptowalny oraz istotny zwiększało zagrożenie dla dobra prawnego, które powstało jako wynik zachowania innego współuczestnika ruchu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2013 r., II KK 206/12, LEX nr 1311397, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2012 r., V KK 121/11, LEX nr 1119577). Sąd Rejonowy uznając, że to wyłącznie zachowanie T. K. stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku drogowego, zaniechał rozważenia odpowiedzialności oskarżonego za zwiększone niedopuszczalne ryzyko wystąpienia skutku, jakie mógł on spowodować naruszeniem zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego związanych z postojem pojazdu.

Końcowo stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy w sposób zupełnie nieuprawniony, jako jedną z podstaw, która doprowadziła go do przekonania o niewinności oskarżonego, przyjął stwierdzenie biegłego W. P., że gdyby w tym samym miejscu, w którym stał pojazd oskarżonego, zaparkowany został pojazd, który jest krótszy niż 12 m i o masie całkowitej mniejszej niż 16 ton, to nie musiałby być specjalnie oznakowany, a i tak doszłoby wówczas do wypadku (k. 359). W związku z takim procedowaniem Sądu I instancji podkreślenia wymaga, że rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wymagało wnikliwej oceny sytuacji drogowej będącej przedmiotem osądu, a nie analizowania tego, co wydarzyłoby się gdyby w zdarzeniu uczestniczył innego rodzaju pojazd, niż samochód oskarżonego. Poza tym

uwzględnienie wskazanego wyżej twierdzenia biegłego, sugeruje, że poza polem widzenia Sądu Rejonowego pozostała zasada bezpieczeństwa w ruchu wynikająca z treści art. 46 p.r.d., zgodnie z którą zatrzymanie i postój każdego rodzaju pojazdu, bez względu na jego wymiary i dopuszczalną masę całkowitą, dozwolone jest tylko w miejscu i warunkach, w których jest on z dostatecznej odległości widoczny dla innych kierujących i nie powoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego lub jego utrudnienia.

Pomimo, że potrzeba wyjaśnienia wyżej zarysowanych okoliczności, w sposób wyraźny wynikała z okoliczności zaistniałego zdarzenia drogowego, Sąd I instancji uchylił się zarówno od dogłębnego ich zbadania w ramach postępowania dowodowego, jak też pominął, je w zupełności w uzasadnieniu wyroku, w ten sposób naruszając w sposób rażący dyspozycję art. 7 kpk. W tej sytuacji, Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować poglądu Sądu I instancji co do tego, że naruszenie tych reguł ostrożności, których nie przestrzegał oskarżony S. W., nie daje normatywnych podstaw do przypisania mu skutku w postaci zaistniałego wypadku. Ciężar gatunkowy uchybień popełnionych przez Sąd Rejonowy powoduje, że są to uchybienia, o których mowa w art. 438 pkt 2 kpk, skutkujące koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy obowiązany będzie powtórnie zrealizować cały proces orzecniczy, a w jego trakcie rolą Sądu będzie zwrócenie uwagi na te elementy, które były przedmiotem analizy i wskazań wyżej zaprezentowanych, dotyczących przede wszystkim okoliczności relewantnych dla ustalania powiązań empirycznych

i normatywnych pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego związanych z postojem i zatrzymaniem pojazdu, a skutkiem w postaci zaistnienia wypadku drogowego. Prowadząc postępowanie Sąd baczyc będzie, by wyjaśnione zostały wszechstronnie okoliczności zaistniałego w niniejszej sprawie zdarzenia drogowego, a nie innego hipotetycznego, do którego mogłoby dojść z udziałem innego rodzaju pojazdu, niż ten, który został nieprawidłowo zaparkowany przez oskarżonego. W trakcie ponownego postępowania dowodowego, Sąd I instancji skorzysta, w jak najszerszym zakresie, z uprawnienia określonego w art. 442 § 2 kpk.

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i 456 kpk, Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.